

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/188061,Karolina-Trzeskowska-Kubasik-Tragiczne-losy-polskich-robotnic-przymusowych-i-ich.html>
27.02.2026, 11:33



Karolina Trzeskowska-Kubasik: Tragiczne losy polskich robotnic przymusowych i ich dzieci. Działalność zakładu położniczego w Brunszwiku w latach 1943-1945

W czasie II wojny światowej gros polskich robotników przymusowych skupiono w Brunszwiku w Dolnej Saksonii. W sierpniu 1941 r. pracowały tam 1633 Polki. Zatrudniano je m. in. w takich zakładach przetwórczych jak: Albert Daubert czy też C. Th. Lampe, a także w przemyśle zbrojeniowym – m. in. w Niedersächsen Motorenwerke G.m.b.H. Wiele z nich pracowało także w okolicznych gospodarstwach rolnych.

16.04.2026

[Dzieci Niemcy Zbrodnie niemieckie](#)

Według niemieckich pracodawców zbyt duża ilość ciężarnych robotnic przymusowych miała negatywny wpływ na wydajność pracy. Z tego względu zdecydowali o organizacji placówek, w których miano umieszczać odebrane im dzieci. Z powodu braku opieki lekarskiej oraz położniczej, dramatycznych warunków sanitarnych oraz systematycznego głodzenia niemowląt, stały się one ośrodkami masowej śmierci.

Tworzono również specjalne zakłady położnicze. 16 kwietnia 1943 r. w Brunszwiku odbyło się spotkanie, na którym poruszono kwestię powstania takiej placówki. Brali w nim udział m. in. : kierownik Niemieckiego Frontu Pracy (DAF) – Mauersberg, komisarz policyjny – Fritz Flint z Gestapo, a także kierownik miejscowej Kasy Chorych – (*Allgemeine Ortskrankenkasse* - AOK) – Bornemann. Podczas zebrania zdecydowano, iż zakład położniczy należy zlokalizować w barakach na terenie cegielni przy Broitzemer Straße 200. Jeden z nich był całkowicie zrujnowany. Drugi miał wymiary 42,80 x 12,14 m. Składał się z zaledwie trzech skąpo umeblowanych pomieszczeń. Planowano w nich umieszczać zarówno oczekujące na poród robotnice przymusowe, jak i noworodki oraz starsze dzieci. W pozostałej części baraku zlokalizowano kuchnię, łazienkę, pralnię, toalety oraz pokoje dla personelu placówki.

Zbrodnicze zaniechania

W pierwszym etapie istnienia zakładu położniczego, tzn. od 10 maja 1943 r. do lipca 1944 r. nadzór nad nim sprawowała kasa chorych. Od lipca 1944 r. przeszedł on w ręce Izby Przemysłowej-Handlowej, z ramienia której funkcje te objęła firma „Struck & Witte”.

Jedyną Niemką wśród personelu była Getrude Becker. Oprócz tego, że samotnie wychowywała swego pięcioletniego syna, nie posiadała żadnych kwalifikacji do kierowania placówką. W drugim okresie zarządu, kierownictwo nad placówką przejął Karl Möse. Becker zajmowała się wówczas księgowością. Położną była młoda Rosjanka o nazwisku Błońska. Do pomocy przydzielono jej dwie asystentki. W placówce pracował ponadto lekarz narodowości czeskiej – Kšander. Po objęciu kierownictwa przez Karla Möse, lekarzem został Gryzenko. Działalność zarówno Kšandera, jak i Gryzenko w zasadzie sprowadzała się tylko do stwierdzania przypadków zgonu niemowląt.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Dzieci, Niemcy, Zbrodnie niemieckie

Artykuł